

wa opłacona ryczałtowo.

CENA 500 MAREK.

Nr. 21.

W Krakowie dnia 17. czerwca 1923 r.

Rok 49-ty.

WIENIEC-PSZCZOŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJANSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

WSZYSTKO DLA CHRYSTUSA
I DLA JEGO LUDU!

ZAŁOŻYCIEL
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,
PRAWDĄ I ZGODĄ!

Prenumerata kwartalna z przesyłką pocztową: 6000 Mkp. — W Ameryce rocznie 2 dol.
Ogłoszenia: 500 M. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce, w tekście 10.000 M. Drobne: 200 M. za słowo.
Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7, l. p. Konto P. K. O. Nr. 141.557 — Telefon 25-02.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Zacięta walka.

Przewidywaliśmy, że wrogowie nasi, odsunięci od władzy, nie zaprzestaną walki i tak się stało.

Marka leci w dół — dolar idzie w górę. Cemuż tak się dzieje? Oto bankierzy żydowscy całego świata w ten sposób protestują przeciw naszemu rządowi. Ale są i inne przyczyny. Sami żydzi nie wieleby marce zrobili.

Rząd poprzedni podtrzymywał markę w ten sposób, że zebrane przez siebie waluty obcych państw sprzedawał po niskich cenach tym przemysłowcom, którzy potrzebowali dolarów, franków, funtów szterlingów i t. d. Przemysłowcy, otrzymując od rządu obce pieniądze, nie potrzebowali kupować ich po bankach i na giełdzie. A rząd miał dużo obcych walut za blisko 20.000 wagonów cukru, wywiezionego za granicę, za węgiel górnośląski, sprzedany Niemcom, za zboże, sprzedane Szwajcarji i t. d. Rząd poprzedni tak dokumencie wydawał obce waluty, że gdy odszedł a przyszedł nowy rząd, to pokazało się, że cały zapas obcych pieniędzy, jaki ma rząd, wynosi około 1 miliona dolarów. Gdy się o tem dowiedzieli przemysłowcy, jeden za drugim popędzili na giełdę i po bankach i tam zaczęli kupować obce pieniądze. Odrazu zaczął się ruch. A gdy do tego jeszcze zaczął się gwałtowny spadek marki niemieckiej i jak zwykle, różne żydki zaczęły skupować dolary dla Niemców — zaczęły dolary skakać jak szalone. Ale ratunek już się zaczął.

Na kilka tygodni trzeba być jeszcze przygotowanym na różne niespodzianki. Ale od 1 lipca

zacznie wpływać podatek przemysłowy, dochodowy, gruntowy — a od września wpływ z podatku ma być taki, że nie trzeba będzie drukować dalej papierowych pieniędzy i dopiero wtedy ustalą się stosunki. — Więc cierpliwości jeszcze trochę.

Drugie pole walki wytoczyli nam przeciwnicy w wojsku, ale tu z miejsca przegrali. Marszałek Piłsudski nie tylko złożył urząd szefa sztabu generalnego, ale wogóle rzucił mundur wojskowy. Ludowcy trochę go prosili, nie ustąpił, jeszcze ich skłonił — a wtedy Rada ministrów uchwaliła przyjąć jego rezygnację, a szefem sztabu mianować generała Stanisława Hallera. Gazeta wojskowa zamieściła artykuł przeciw nowemu rządowi, więc z miejsca minister spraw wojskowych, generał Osiński, wsadził dwu majorów sprawców tego na 2 tygodnie do aresztu. Porucznik Niemira-Radomski napadł przed Sejmem na posła Strońskiego, więc znów wyrok: 4 tygodnie aresztu, a potem precz z wojska. Na całym świecie wojsku nie wolno się mieszać do polityki — tak być musi i u nas. Jeśli który wojskowy chce politykować, to precz z wojska. Generałowie Sikorski i Sosnkowski poszli na długie urlopy.

W ten sposób przekonali się różni panowie, że nowy rząd nie pozwoli sobie grać na nosie. A gdy przekonają się i o tem, że ten rząd nie jest chwilowym, że usunąć się nie da, myślimy, że przestaną warchelić i przeszkadzać.

Stanisław Rymar.

Львівська державна
наукова бібліотека

№ 27936



Львівська національна наукова
бібліотека України
імені В.Стефаника

Wielki przełom.

Powstania w r. 31-szym i 63-cim wykazały bardzo jasno, że chłop polski nie brał udziału w życiu narodu, że stał on poza nawiasem spraw, które interesować winny wszystkie warstwy narodu. Smutny to był objaw. Widoczne było bowiem niebezpieczeństwo, zagarnięcia władzy nad chłopem przez zaborców. Oni bowiem widząc rozbięcie w narodzie, wyzyskiwać mogli łatwo to przykre nasze położenie i obiecując szerokim masom chłopskim różne zmiany w ich położeniu, przyciągać mogli łatwo je na swoją stronę — przeciw własnym rodakom. Tak się też rzeczywiście stało.

Tym, który zrozumiał grozę położenia, a równocześnie pojął, że chłop jest podstawą rozwoju całego narodu, był Jan Ludwik Popławski, twórca obozu wszechpolskiego. On pierwszy tworząc kierunek narodowy, wszechpolski, jako jego podstawę uznał ideę ludową. Popławski stwierdził pierwszy, że interes narodu, jako interes najwyższy i pierwszy dla każdego, biegnie wspólnie z interesami ludu polskiego. Nie może być sprzeczności pomiędzy temi dwoma interesami, inaczej bowiem runie cały naród, a więc i wszystkie jego warstwy. To był początek ruchu ludowego u nas, powstały równocześnie z wielkim ruchem narodowym.

Obóz wszechpolski był wienem naczelną zasadzie swojego wielkiego Twórcy. Cała niemal praca obozu od początku jego istnienia — to praca nad uświadomieniem ludu polskiego, budzenie szczytów narodowej oświaty na wsi. Ruch ludowy w b. Król. Pol. powstał wyłącznie dzięki pracy wszechpolsaków. Organ ich „Polak” stał się organem wsi polskiej.

Obóz wszechpolski rzucił dobry siew. Pod wpływem ożywczych prądów rozwija się praca ks. Stan. Stojałowskiego na terenie b. Galicji. I znowu ogromna siła tego ruchu ludowego porusza ze sobą masy ludowe. Wiesz zaczyna się uświadamiać, chłop polski, zbalamucony przez rząd cesarski w r. 1848 widzi, że i on również jest członkiem wielkiego społeczeństwa polskiego i że on ma swoje godne stanowisko w narodzie. Obóz ks. Stojałowskiego nie stanowi jednak niestety, obrazu tak zgodnej harmonii, jak się to działo w pracach wszechpolskiej w b. Król. Pol., Poznaniu i na Górnym Śląsku. Kiedy tam pracowano z niesłychanym wyteżeniem i zbudowano olbrzymie gmachy oświaty narodowej na wsi, w b. Galicji w obozie ks. Stojałowskiego zaczął warcholnić Stapiński. Obóz ludowy rozbija się — praca nad ludem nabiera charakteru agitacji partyjnej. Zgodni w swoich celach łączą się jednak wnet w obozy: wszechpolski i ks. Stojałowskiego w jeden obóz ludowo-narodowy. Ks. Stojałowski oddaje przed swoim zgonem sztandar Stojałowczyków pos. J.

Zamorskiemu. Mimo to obóz ludowy nie może zdobyć się na jednolitość. Zaczyna działalność obóz Piasta. Wybija się W. Witos i zdobywa sobó obóz Piasta. Wybija się Win. Witos i zdobywa wielkie wpływy wśród ludu. — Ruch ludowy rodowego dobra, pielęgnowany jedynie przez obóz pos. Zamorskiego. Klasowość zaczyna wdzierać się szeroką strugą w obóz stronnictw ludowych.

Wielka wojna i okres niepodległości państwa polskiego zaczyna powolną zmianę w ukształtowaniu tych stosunków. Okres pierwszego Sejmu Rzeczypospolitej stanowi ciągle okres walk w obozie stronnictw demokratycznych i ludowych.

Obecnie nastąpiła wreszcie już zmiana. Obóz ludowy P. S. L. Piasta połączył się ze stronnictwem narodowo-ludowym i stworzył wielki obóz rządzający państwem.

Idea Popławskiego zaczyna się realizować. Wielka myśl ks. Stojałowskiego i Zamorskiego urzeczywistnia się. Lud polski stanął do zgodnej pracy z innymi warstwami narodu, aby budować gmachy wspólnego dobra narodowego. Dużo trzeba było zwalczyć przeszkód, aby doprowadzić do tego zjednoczenia. Ale się to już stało i będzie, da Bóg, szła ku coraz lepszemu.

Te myśli przychodzą dziś każdemu w przededniu zjazdu Stojałowczyków w Krakowie. Przewódca obozu ks. Stojałowskiego stoi właśnie na czele Związku ludowo-narodowego, jakedyby na świadectwo zgody obozu narodowego z ludowym. Zwyciężyła tu myśl, o którą walczył nasz obóz od lat trzydziestu i dla której wiele ofiar złożyło wielu pracowników. Z tem większą dumą witac będziemy dzieło zwycięstwa idei narodowo-ludowej i z tem większą nadzieją spoglądać na przyszłość obozu tej idei.

Klaudjusz Hrabek.

Oświadczenie programowe rządu

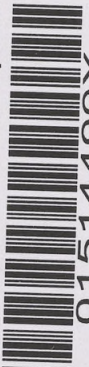
przedłożone Sejmowi przez Prezesa Rady Ministrów Wincentego Witosa na posiedzeniu dnia 1 czerwca 1923 r.

(Dokończenie).

ARMJA.

Rzeczpospolita Polska przepojona bezwzględnie pokojowymi tendencjami, widzi jednak w swojej młodej bohaterskiej armji nie tylko pewną gwarancję i wierną straż swego bytu politycznego, ale i szkołę obywatelskiego ducha i patriotycznej pracy. To też Rząd z największą troską starać się będzie o utrzymanie armji polskiej na drodze trwałego rozwoju i postępu, a zdając sobie sprawę z wielkich potrzeb zaopatrzenia i wyposażenia armji z jednej, a trudności finanso-

ЛНБ України ім. В. Стефаника



01514499X

wych z drugiej strony uczyni wszystko, aby bez narażenia na szwank sanacji skarbu utrzymać się zbrojną Państwa na odpowiednim poziomie. W tym względzie Rząd przywiązuje wielką wagę do rychłego uchwalenia przez Wysoką Izbę ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, jak również do przeprowadzenia ustaw o organizacji najwyższych władz wojskowych, o etatach i uposażeniu osób wojskowych. W sprawie tak doniosłej dla obrony Państwa, jak przemysł wojenny, Rząd dążyć będzie do uniezależnienia się od zagranicy.

NAPRAWA ADMINISTRACJI.

Dążąc do uporządkowania administracji, zwłaszcza na kresach, Rząd położy nacisk na konieczność zespolenia działalności organów różnych gałęzi administracji I i II instancji, oraz na jak najrychlejsze uregulowanie ustroju samorządowego i jego podstaw finansowych w gminie, powiecie i województwie. Rząd stojąc na stanowisku demokratyzmem, domagać się będzie od tych organów szczerze obywatelskiego i rzeczowego traktowania całej ludności. Rząd nie będzie tolerować żadnych wykroczeń pod tym względem, ponieważ pragnie, żeby administracja i służba bezpieczeństwa, owiane duchem nowoczesnym, zyskały powszechne zaufanie i uznanie. Z drugiej strony Rząd okaże zrozumienie dla potrzeb pracowników państwowych w granicach możliwości skarbowych.

SKARB — OSZCZĘDNOŚCI — DROŻYZNA.

W dziedzinie skarbowości pozostanie naczelnym dążeniem Rządu uzyskanie istotnej równowagi budżetu przez znaczne powiększenie dochodów skarbu we wszystkich dziedzinach z jednej strony i przestrzeganie oszczędności w wydatkach z drugiej.

Dla rozwinięcia akcji oszczędnościowej, zwłaszcza w kierunku zniesienia zbędnych urzędów i racjonalnej redukcji nadmiernej ilości pracowników oraz uchylenia zbędnych wydatków rzeczowych, zostanie ustanowiony osobny komisarz rządowy z szerokimi prawami.

Dochody państwowe zwyczajne będą wzmocnione przez wysoki podatek majątkowy progresywny.

Sanacja Skarbu będzie prowadzona nadal po linii łącznej z sanacją życia finansowego samego społeczeństwa, a to przez wprowadzenie do obliczeń i rozrachunków oraz kredytu i oszczędności miernika złotego. Jednocześnie Rząd będzie przygotowywał reformę walutową i wprowadzenie złotego do obiegu oraz założenie banku emisyjnego. Nie będzie to wcale połączone z zaniedbaniem marki polskiej. Przeciwnie, tak samo, jak to miało miejsce w ostatnich miesiącach, Rząd będzie chronił markę polską przed spadkiem.

Przez podtrzymanie kursu marki polskiej z jednej strony, oraz przez zabezpieczenie zaopatrzenia rynku w podaż zboża, co Rząd zamierza zorganizować, będzie się starał Rząd powstrzymać wzrost drożyzny, jednocześnie zaś Rząd zwalczać będzie spekulację i lichwę drożyznianą.

Wyodrębnienie przedsiębiorstw państwowych i oparcie ich na zasadach handlowych będzie przeprowadzone konsekwentnie w celu podniesienia dochodów z tych źródeł. Dla poczynienia niezbędnych nakładów zarówno w dziedzinie tych przedsiębiorstw, jak i w dziedzinie rozbudowy miast, oraz reformy agrarnej, będzie uruchomiony nowy system kredytu publicznego, oparty na złotym polskim. System ten winien uruchomić znaczne środki z łona naszego własnego społeczeństwa, na cele publiczne przeznaczone. Służyć on będzie jako ułatwienie dopływu kapitału zagranicznego, o ile okaże on dążność do wsparcia naszych własnych usiłowań finansowo-twórczych.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

W dziedzinie przemysłu i handlu Rząd będzie szedł po linii wyzyskania prywatnej inicjatywy, celem wydobycia tych walorów, jakie ta dziedzina ma dla życia prywatnego, jakoteż państwowego. Jednak mając na względzie w pierwszym rzędzie interes państwowy, Rząd będzie przeciwstawiał się wszelkim wybujałym i nieuzasadnionym roszczeniom prywatnych osób, czy organizacji w dziedzinie niepomiarnych zysków. Wszelkimi środkami, które mamy w swoich rękach Rząd poprze usiłowania, celem zmodernizowania i przysposobienia do walki konkurencyjnej naszego przemysłu z temi jednostkami zewnętrznymi, które będąc w lepszych warunkach, potrzebną ewolucję przeżyły wcześniej aniżeli myśmy to uczynić mogli. Ze szczególniejszą może niż dotąd troską i pieczołowitością Rząd zajmie się kwestją drobnego przemysłu i handlu, oraz rękodziela, mając na względzie nie tylko utrzymanie samodzielności tej ważnej warstwy społecznej i narodowej ale także samą egzystencję naszych miast, jako ważnej siedziby ruchu narodowego i intelektualnego.

OŚWIATA I KOŚCIÓŁ.

Rząd poświęci baczność sprawie wychowania publicznego. Ustawodawstwo szkolne wymaga jednolitości i rozwinięcia, administracja szkolna zaś musi być zwolniona od uciążliwych formalności biurokratycznych, Rząd starać się będzie energicznie, aby odbudowa szkół zniszczonych przez wojnę, była dokonana w szybkim tempie i aby w możliwie krótkim czasie wszystkie miejscowości były wyposażone w szkołę powszechną. Szczególną troską Rząd pragnie otoczyć szkolnictwo zawodowe, powołane do udoskonalenia polskiego rolnictwa, rzemiosła, przemysłu i handlu.

Jak na każdym polu tak i w dziedzinie szkolnictwa Rząd uwzględnić będzie potrzeby i słuszne wymagania mniejszości narodowej.

Zgodnie z Konstytucją Rząd przystąpi do uchylenia wszelkich ograniczeń Kościoła katolickiego, jak niemniej innych wyznań, nie dających się pogodzić z wolnością sumienia i wyznania.

Ze Stolicą Apostolską Rząd nawiąże rokowania, celem zawarcia w myśl art. 114 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej układu, określającego stosunek Państwa do Kościoła, poczem ten układ przedłoży Sejmowi do ratyfikacji.

SĄDOWNICTWO.

W dziedzinie zarządu wymiaru sprawiedliwości poza załatwieniem przedstawionych już Sejmowi projektów ustawodawczych wysuwa się na pierwszy plan konieczność uporządkowania stanu prawnego na kresach wschodnich.

Rząd dążyć będzie do uregulowania, zgodnie z Konstytucją, stosunków prawnych stanu sędziowskiego. Projekt ustawy o służbie sędziów i prokuratorów będzie wykonany w najbliższym czasie i przedstawiony Sejmowi.

PRAWODAWSTWO SPOŁECZNE.

W zakresie prawodawstwa społecznego i opieki społecznej Rząd wychodzi z założenia, że dobro Państwa wymaga, aby najszerze warstwy ludności żyły w dobrobycie, spokoju i głębokiem przywiązaniu do własnego kraju. Przywiązanie to powstanie wówczas, gdy Państwo szeregami reform zapewni obywatelom znośne warunki egzystencji pod względem ekonomicznym i socjalnym. Zadowolenie z istniejących warunków jest najlepszą bronią przeciwko wszystkim czynnikom wrogim państwowości zarówno wewnętrznym jak i zewnętrznym.

Rząd w myśl tych założeń nie tylko nie zamierza uszczuplać praw robotników, przyznanych im w ustawach ochronnych i ubezpieczeniowych, lecz będzie starał się pogłębić je i rozszerzyć zwłaszcza w zakresie ubezpieczeń społecznych. Projekty dotyczące prawodawstwa socjalnego, zgłoszone przez Rząd poprzedni, Rząd będzie podtrzymywał, w szczególności zaś projekty ustaw o inspekcji pracy i na wypadek bezrobocia.

Jeżeli na przeszkodzie wzmożenia produkcji krajowej będą stały pewne trudności ekonomiczne i gospodarcze, to starać się będzie usunąć te przyczyny lecz nie kosztem obniżenia warunków materialnej i społecznej egzystencji mas robotniczych.

WSPÓŁPRACA ZE SPOŁECZEŃSTWEM.

To są zasady, które Rząd zamierza się kierować w wykonaniu powierzonego mu zadania.

Wszyscy obywatele, którzy na gruncie prawa stać będą, znajdą u Rządu pełne zrozumienie swych potrzeb, z drugiej jednak strony Rząd świa-

dom jest, że urzeczywistnienie wielkich zadań, jakie stoją przed Państwem, wymaga solidarnego wysiłku wszystkich, a nie tylko czynników rządzących.

Rząd żywi pełne przekonanie, że oparty o zasady słuszności i sprawiedliwości, daleki od wszelkiego imperjalizmu, potrafi skierować zdolności, wypróbowanego w patriotyzmie Narodu Polskiego do współpracy z innymi narodami dla własnej jaśniejszej przyszłości i dobra całej ludzkości.

Druga podróż Prezydenta.

Prezydent Rzeczypospolitej odbył drugą podróż po ziemiach naszego państwa. Tym razem był w Poznaniu, Kaliszu i Łodzi. W Poznaniu wygłosił on mowę, w której podkreślił konieczność oparcia naszego życia na katolickich podstawach. Poza to wezwał Prezydent warstwy obszarników, aby zgodnie pracowały z resztą narodu nad ustaleniem potęgi Rzeczypospolitej.

Prezydent był wszędzie witany z ogromną radością, podobną do entuzjazmu na Pomorzu. Ludność w Prezydencie Wojciechowskim widzi godnego stróża porządku i ładu i przedstawiciela wielkiej potęgi naszego państwa.

Trzecia podróż rozpoczyna się w tym tygodniu. Tym razem będzie Prezydent w Krakowie. O tem podamy dokładne wiadomości.

Koniec złemu.

Rada Ministrów mianowała szefem sztabu gen. Stanisława Hallera. Był on już w r. 1919 i 1920 szefem sztabu i położył wielkie zasługi około armji. Gen. St. Haller jest krewnym pos. Józefa Hallera, gen. W. P.

Z chwilą mianowania nowego szefa sztabu kończy się wreszcie okres rządów Piłsudskiego. Nikt po nich płakać nie będzie. Może kilku zapalonych młodzieniaszków pokrzyczy i pogrozi, ale znajdzie się władza, która poskromi takie wybryki. Rząd potrafi ukrócić dasy kilku niezadowolonych żydków czy socjalistów. Zamknie ich na jakiś czas. Polska zaś za to pójdzie po normalnych torach rozwoju.

Stronnictwo katolicko-ludowe.

Otrzymaliśmy następujący list z prośbą o umieszczenie:

S. K. L. przy wyborach do Sejmu i Senatu nie powiększyło liczby swych posłów — senatora nie ma ani jednego. Zaraz po wyborach posłowie łącznie z Zarządem S. K. L., czyniac zadość woli

społeczeństwa polskiego w kierunku porozumienia wśród polskich stronnictw na terenie Sejmu, uznali jednomyślnie, że mała grupka 5 posłów na 444 posłów — idąc luzem nie tylko, że nie spełni narodowych, katolickich i ludowych zadań S. K. L., ale może się stać ważną przeszkodą w stworzeniu zwartej większości polskiej w Sejmie. Dla ułatwienia sobie pracy — w szczególności stawiania wniosków wnoszenia interpelacji i udziału w komisjach — połączyliśmy się na terenie sejmowym z posłami Narodowo Chrześcijańskiego Stronnictwa Ludowego i Nar. Chrz. Stronnictwa Rolniczego na podstawie podpisanej umowy — w jeden Klub Chrześcijańsko Narodowy i w ten sposób, jako Klub mający 28 posłów, weszliśmy do bloku Chrz. Zw. Jedności Narodowej. Czyn ten jako też i dalsza wspólna praca w Sejmie, wpłynęły łagodząco na istniejące od czasów przedwyborczych, a tak szkodliwe rozdziewki między P. S. L. a Związkiem Ludowo Narodowym i Chrześcijańską Demokracją na terenie kraju, odtąd uzyskaliśmy gościnę na szpaltach „Głosu Narodu”, „Gonca Krakowskiego”, a przede wszystkim „Rzeczypospolitej”. S. K. L. zabezpieczyło sobie tyły i flanki w wojnie ze stronnictwami lewicowymi i wywrotowymi na wsi, nie ustępując nie ze swego stanu posiadania na rzecz zaprzyjaźnionych stronnictw narodowych.

Posłowie Katolicko-Ludowi przy pomocy kolegów z Klubu Chrześcijańsko-Narodowego, rozwinięli energiczną działalność w kierunku naprawy stosunków w naszej Rzeczypospolitej — bez krzywdy krócejkolwiek warstwy społecznej z wielkimi korzyściami dla warstw ludowych. Klub Chrześcijańsko-Narodowy przyczynił się w wielkiej mierze do stworzenia z Piastowcami polskiej większości sejmowej, do obalenia szkodliwego rządu lewicowo-mniejszościowego gen. Sikorskiego, do powołania w Polsce Rządu narodowego, opartego o polską większość sejmową. Doprowadziliśmy do tego, że polowie ziemianie zgodzili się na poniesienie wielkich ofiar na rzecz warstw włościańskich, by raz nareszcie Polacy rządili Polacy.

Stwierdzam uroczystość — z ręką na sercu, że Kluby Ch. J. Narodowej nie naruszyły w działalności sejmowej w niczym programu S. K. L. i dlatego współdziałanie posłów S. K. L. w obrębie Jedności Narodowej było nie tylko możliwe, ale ze względu na interes narodowy, ze wszelkich miar nakazane i pożyteczne. Tego domagało się społeczeństwo, prasa narodowa, a wyborcy moi zasypywali mnie listami, zachęcającymi do wytrwania w Jedności narodowej. Działacze S. K. L. w ośrodkach pragnący rozwoju stronnictwa, nie napotkali się nigdzie z konkurencyjną działalnością stronnictw, należących do Klubu Chrześcijańsko-Narodowego, a i posłowie poszczególni, jako też i reprezentanci prezydium Klubu — dotrzymali umów S. K. L. wszystkich punktów umowy. Powo-

dów do zrywania solidarności z Klubem Chrześcijańsko-Narodowym S. K. L. nie miało żadnych, nie się na korzyść powstania odrębnego Klubu Katolicko-Ludowego nie zmieniło, sytuacja polityczna posłów S. K. L. ta sama dziś, co i po wyborach, ścisły sojusz polskich stronnictw w Ch. J. Narodowej potrzebniejszy obecnie, niż dawniej, wobec czego moje sumienie narodowe i złożone ślubowanie poselskie nie pozwalają mi na rozbijanie tej Jedności Narodowej i dlatego do secesyjnistej grupy Dr. Matakiewicza przyłączyć się nie mogłem.

Czterej posłowie S. K. L. wystąpili z Klubu Chr. N., a przez to osłabili obóz narodowy i doprowadzili do nowej walki po wsiach i miasteczkach. Czy to było potrzebne?

Ja do tego nowego rozbitcia — do nowej walki ręki nie przyłożę. Zostanę wierny swojemu sumieniu, swoim wyborcom w wielkim obozie narodowym — co więcej, oświadczam, iż dążyć będę do połączenia bliskich sobie stronnictw polskich i katolickich, a przeciwstawiać się z całą energią wszelkim usiłowaniom rozbijania ludu wiejskiego.

Franciszek Mazanica, poseł.

Do członków i zwolenników Związku Ludowo-Narodowego.

W życiu państwowym Polski nastąpił zasadniczy, stanowczy przełom. Walka o to, czy Polską rządzić ma większość Narodu Polskiego, czy też jego mniejszość, oparta o obce, a często wręcz wrogie Narodowi żywioły; walka o to, czy państwo polskie ma kroczyć ku potędze narodowej, równowadze społecznej i rozkwitowi dobrobytu powszechnego, w pokoju i ładzie wewnętrznym, czy też ma się staczać wzorem rozkładu rosyjskiego ku rewolucji, ku walce wewnętrznej i ku rozbitciu narodu przez jad nienawiści, ku powszechnej nędzy i zacofaniu; — ta walka po ciężkich latach zmagania doprowadziła do zwycięstwa **WOLI** większości **NARODU** i idei narodowej.

Wola tych milionów rzesz włościan, robotników, rzemieślników i mieszczan, które pod przewodem oświeconych warstw społeczeństwa rzuciły podczas wyborów swe głosy na ósemkę — ta wola stanowcza mas i jasna a roztropna myśl ich przywódców — doprowadziła odłam narodowo czujący ruchu ludowego do porozumienia z ruchem narodowym.

Na czele olbrzymiej większości mas ludowych stanęła wreszcie i w Sejmie i w Senacie stanowcza większość narodowa, która, poczuwszy się gospodarzem tego państwa, spełniła swój obowiązek i ujęła w swoje ręce rządy w Polsce.

Rozpoczyna się nowy okres dziejów naszego odrodzonego państwa.

Pe walce o dobre prawo większości — rządzenia państwem, następuje okres wyjątkowej i ofiarnej pracy nad tem, by te rządy były trwałe, budzące szacunek i zaufanie coraz szerszych kół powszechności narodowej.

To nowe zadanie nie jest bynajmniej łatwe, ono jest dużo trudniejsze od walki opozycyjnej.

W tej przełomowej chwili władze naczelne Związku Ludowo-Narodowego uważają za swój obowiązek zwrócić się do tego ogółu, który im ufał i pragnie nadal podtrzymać osiągnięte rezultaty z następującym wezwaniem:

Miłość Ojczyzny, gotowa do ofiar dla państwa, zaufanie do władz stronnictwa i do rządu powinny się teraz więcej niż kiedykolwiek wyrazić nie w słowach, lecz w czynach.

Powodzenie nowego rządu a z niem pomyślność państwa w nowym okresie jego życia zależą od tego w przeważnej mierze, jak ogół zwolenników naszych w całym kraju spełni swój obowiązek: wyjątkowej pracy na wszystkich polach życia publicznego, sumiennego wytrwania na swoich placówkach, niezachwianej obrony zasad naszego kierunku i jaknajszczędniejszej **OFIARNOŚCI**.

Objęnując bezpośrednią pieczę nad interesami państwa i skarbu — nie ich kosztem, ale ofiarami dla nich żyć musimy, tem większymi, im większą się staje odpowiedzialność nasza za losy państwa i zasobność skarbu.

Dlatego w tej chwili wymagamy od wszystkich naszych zwolenników w kraju: **wzorowego wypełnienia obowiązków względem państwa, sumiennego placenia podatków i należności państwowych, zdwojonej energii w pracy i wzmoczonego ożywienia wszystkich kół organizacji, spotęgowanej ofiarności pieniężnej na cele polityki narodowej.**

Nie państwo dla nas — ale „Polacy dla Polski” powinno się stać naszym hasłem.

Niech powszechny odruch ofiarności na fundusz związkowy tej organizacji, która nas do przełomu obecnego tak szczęśliwie doprowadziła — będzie odpowiedzią naszych przyjaciół w całym kraju, miarą ich zrozumienia doniosłości chwili.

Prezjdum Zarządu Głównego Związku Ludowo-Narodowego:

JAN ZAMORSKI, JULJUSZ ZDANOWSKI, JERZY ZDZIECHOWSKI, JAN ZAŁUSKA, WITOLD STANISZKIS, KAROL WIERCZAK, JÓZEF KAWECKI.

Każdy może bez trudu w każdym urzędzie pocztowym złożyć ofiarę na fundusz związkowy, wpłacając ją na rachunek Nr. 141.557 w P. K. O.

Nazwiska ofiarodawców będą ogłaszane.

Przegląd polityczny.

SAMOBÓJCZA POLITYKA NIEMIEC.

Ostatnie tygodnie znów przyniosły ważne wypadki w związku ze stosunkiem Niemiec do Francji, oraz innych państw sprzymierzonych. Pisaliśmy ostatnio, że Niemcy zdają się prowadzić politykę samobójczą. Niemcy są opętane żądzą odwetu, nie chcą się pogodzić z tem, że przegrały wojnę i mazeniem ich jest zemsta. Ta żądza odwetu i zemsty zaślepia ich do tego stopnia, iż gotowe byłoby same runąć w przepaść, byle tylko pociągnąć za sobą do ruiny cały świat.

Niemcy za żadną cenę nie chcą płacić odszkodowań. Francja zajęła Zagłębie Ruhry, aby ich do placenia zmusić. Przez zajęcie Ruhry Niemcy poniosły olbrzymie straty, jednak upokorzyć się nie myślą.

ROZRUCHY KOMUNISTYCZNE W NIEMCZECH.

Wskutek niskich plac robotników i wielkiej drożyzny, wybuchły w Niemczech rozruchy komunistyczne, które trzeba było krwawo tłumić. Rozruchy te mogą się powtórzyć, jednak i to Niemców do opamiętania nie doprowadza. Właśnie nawet te rozruchy komunistyczne chcą wykorzystać, aby uwolnić się od placenia i dlatego dziś gazety niemieckie krzyczą na cały świat: nie zmuszajcie nas do placenia, bo inaczej zapanuje u nas bolszewizm, który od nas rozejdzie się po całym świecie.

KATASTROFALNY SPADEK MARKI NIEM.

Marka niemiecka spada wprost katastrofalnie, dziś za dolar płaci się przeszło 80 tys. marek niemieckich. Jednak i to nie przemawia Niemcom do rozumu. Odwrotnie, Niemcy nie robią, aby zapobiedz spadkowi swej marki, gdyż chcą wobec świata uchodzić za bankrutów.

NIEMCY OPANOWANE ŻĄDZĄ ODWETU.

Jak z jednej strony Niemcy staczają się do anarchji, z drugiej zaś strony duch odwetu i wojny nieustannie się u nich wzmacza. Ciągłe powstają nowe organizacje wojskowe, broń się ukrywa i gromadzi, znany generał Mackensen objeżdża całe Niemcy i wygłasza podjudzające mowy. Niemcy zamieniają się na jakieś kotłowisko, na jakiś wulkan, z którego nie wiadomo co wybuchnie. Bawaria i Prusy Wschodnie — to obozy wojenne, gdzie żyje się myślą o wojnie natychmiastowej. W Saksonji zaś, Turynji i w zachodniej części Prus są rządy napół bolszewickie.

FRANCJA CZUWA NAD POKOJEM EUROPY.

W tych warunkach szczęściem dla świata i pokoju światowego jest czujność Francji. Nad Renem i Ruhra czuwają wojska francuskie, aby powstrzymać Niemcy od szaleńczych przedsięwzięć.

Przez długi czas była Francja w swej strażnicy nad polkojem europejskim ośsoobniona. Dopóki zwłaszcza Anglię rządził Lloyd George — Europa — jak dziś to widzimy — była w wielkiem niebezpieczeństwie. Lloyd George zachęcał Niemcy do oporu wobec Francji, a Rosję sowiecką rozczławał.

KORZYSTNA ZMIANA POLITYKI ANGIELSKIEJ.

Za następcy Lloyd'a George'a, Bonar Lawa, polityka angielska uległa gruntownej zmianie. Anglija odtąd odniosła się przychylnie do Francji i pozostawiła jej wolną rękę w stosunku do Niemiec, sama się do tych spraw nie mieszając. Równocześnie minister spraw zagranicznych angielski Curzon wziął ostry kurs wobec sowieków rosyjskich, o czem już pisaliśmy.

POLITYKA BALDWINA.

Następca Bonar Lawa, Baldwin, chce czynnie wnieść się do spraw europejskich, ale już jako przyjaciel Francji. Baldwin jest zdania, że trzeba koniecznie znaleźć wspólnie ze wszystkimi sojusznikami środki, aby zmusić Niemcy do płacenia.

NIEWYSTARCZAJĄCA NOTA NIEMIECKA.

Na skutek tego stanowiska Anglii, Niemcy przed kilkoma dniami wysłały do państw sprzymierzonych nową notę, w której to nocie oznajmiają, co gotowe są zapłacić. Nie ulega jednak wątpliwości, że i ta nota niemiecka zostanie odrzucona, bo Francja oświadcza, że nie będzie z Niemcami rokować tak długo, dopóki będą one podtrzymywać w Zagłębiu Rubry „biały opór”. To stanowisko Francji popiera w zupełności Belgja, jest również bardzo prawdopodobnem, że przyłączą się doń Anglija i Włochy. Wówczas Niemcy stanęłyby wobec zwartego frontu sprzymierzonych i musiałyby już stanowczo wybierać, na co się decydują, czy na wypełnienie sumienne Traktatu Wersalskiego, czy na nową zawieruchę. Najbliższe dni przyniosą nam wiadomość o tem, jak Niemcy postąpią.

WYPADKI POLITYCZNE DNI OSTATNICH.

Poniżej zestawiamy pokrótce wypadki polityczne ostatniego tygodnia:

Anglija a Rosja. Zatarg angielsko-rosyjski nie został jeszcze załatwiony. Ostatnio Krasin wręczył rządowi angielskiemu nową notę sowiecką, która jednak nie jest uważana w Anglii za wystarczającą. Anglija żąda szczególnie od bolszewików zaprzestania propagandy komunistycznej w krajach angielskich.

Rewolucja w Bułgarji. W Bułgarji nastąpił zamach stanu. Rząd Stambulińskiego został obalony i wszyscy ministrowie aresztowani. Zamachu dokonała partja wojskowa. Na czele nowego rzą-

du stanął Canłow, rektor uniwersytetu w Sofji. Król wiedział o zamachu. Rewolucja w Bułgarji miała przebieg bezkrwawy.

Przegląd rocznika 1902.

Przegląd rocznika 1902 rozpoczyna się dnia 15 czerwca 1923 r. Powołanie, jak pisaliśmy, nastąpi później. Ćwiczenie rocznika 1898 zostały skrócone o 3 tygodnie. Rezerwiści zostaną przeło zwolnieni już w ostatnim tygodniu bieżącego miesiąca.

Sejm i Senat.

W ub. tygodniu odbyły się dwa posiedzenia Sejmu i jedno posiedzenie Senatu. Na wtorkowym posiedzeniu sejmu rozpatrzono sprawę podatku gruntowego i uchwalono ją w drugim czytaniu. Podatek opiera się zasadniczo na 100-krotnem powiększeniu stawek obecnych. Wszystkie poprawki lewicy stwarzające przywileje dla jednych, zostały odrzucone stałą większością około 50 głosów. Lewica stosowała przez cały czas obstrukcję, aby uniemożliwić uchwalenie ustawy, ale to się jej nie udało. W dyskusji zabierali głos pos. Kozicki ze Zw. Lud. Nar., Zdziechowski ze Zw. Lud. Nar. i szereg innych posłów.

Na posiedzeniu piątkowym Sejmu załatwiono ostatecznie sprawę podatku gruntowego, uchwalając ustawę o nim w ostatniem czytaniu.

Wyzwolenie wierne swej taktyce usiłowało przy pomocy obstrukcyjnych metod gromadzić jak największy materiał demagogiczny przeciwko stronnictwom zespołu rządowego. Podtrzymywało więc ono swoje poprawki idące w kierunku nadmiernego a nieuzasadnionego obciążenia wielkiej własności i całkowitego prawie zwolnienia gospodarstw małych od podatku gruntowego. Skoro tylko poprawki Wyzwolenia znajdowały się na porządku dziennym, przedstawiciele Wyzwolenia domagali się imiennego głosowania. Bezwzględna większość Sejmu stale odrzucała wszystkie poprawki Wyzwolenia.

Naogół pierwsze posiedzenie, wykazało, szereg bardzo ciekawych momentów politycznych. Przy pierwszym czytaniu ustawy o zniesieniu ograniczeń kościoła rzymsko-katolickiego pos. Czapiński (PPS) wystąpił w obronie „uciśnionego” kościoła narodowego i domagał się jego legalizacji. Wywołało to sprzeczki z prawej strony i centrum Izby.

Drugi wysoce charakterystyczny moment polityczny miał miejsce w dyskusji przy pierwszym czytaniu projektu ustawy nad zniesieniem ogr-

niezeń ludności żydowskiej w Rzeczypospolitej polskiej. Pos. Królikowski (komunista), przedstawił się, jako bardzo gorący i bardzo gwałtowny obrońca uciśnionych rzekomo w Polsce żydów.

Trzeci moment natury politycznej został wywołany dyskusją nad wnioskiem nagłym Wyzwolenia w sprawie hamowania(!) przez rząd wolności prasy.

Odpowiedź min. spraw wewnętrznych Kiernika wyjaśniła powody dla których rząd skonfiskował artykuł numeru „Głosu” (gazety lewicowej) i powód dla których musiano redaktora „Głosu” pociągnąć do odpowiedzialności sądowej za artykuły umieszczone w najnowszym numerze pisma. Minister zaznaczył dobitnie, że **prasa cieszy się zupełną wolnością słowa i druku, nie może jednakowoż nadużywać tej wolności w tym celu, ażeby podkopywać podstawy porządku i ładu w państwie.**

W piątek odbyło się również posiedzenie Senatu. Na porządku obrad była dyskusja nad ekspozycją prezydenta ministrów Witosa. Wyróżniło się przemówienie sen. Koskowskiego ze Zw. Ludow. Nar., który w swoim doskonałym przemówieniu podkreślił, że rządy pozaparlamentarne podkopują w społeczeństwie zaufanie do demokracji, republikańizmu i parlamentaryzmu. Żydowski senator Kingel powiedział, że niema zaufania do obecnego rządu. Największe jednak wrażenie wywarło przemówienie prezydenta Witosa, który omawiał różne kwestje poruszone w dyskusji i w sposób dobitny i stanowczy odparł zarzuty skierowane nań przez przeciwników rządu większości polskiej.

Co lud myśli?

Od jednego z naszych zwolenników otrzymujemy następujący list:

Radość niebывała ogarnia szerokie masy obywateli ze wszystkich dziedzin życia, z powodu ustalenia się polskiej większości w Sejmie i z powodu objęcia tejże większości rządów w Polsce.

Radość ta sięga bardzo głęboko i nakłada na każdego pojedynczego obywatela obowiązek pomagania temu Sejmowi, który potrafił wytworzyć polską większość i wyłonić Rząd ze siebie i to taki Rząd, który bierze odpowiedzialność rządzenia i który wytknął sobie program pracy uczciwy i oparty na praworządności Konstytucyjnej.

Toteż niejednemu dobrze myślącemu Polakowi usunął się kamień ze serca.

Czując obowiązek pomagania takiemu Rządowi, chcę wspomnieć kilka słów o gospodarce państwowej, która wskutek lekkomyślnych rządów nie wniknęła do tej pory mimo pięcioletniej gospodarki prawie nigdzie, w żadną dziedzinę życia, jak to mówią z ołówkiem w ręku i zamiast oszczędno-

ści goni deficytem i drukiem papierów, nie licząc się z wydatkami, których to wydatków przy racjonalnej gospodarce może bardzo dużo uniknąć.

Bardzo ważną rzeczą jest przeprowadzić w całej Polsce dokładną reorganizację wszystkich urzędów i urzędników państwowych, wniknąć głębiej w tę dziedzinę i wykorzenie bałaganu na Kresach wschodnich, gdzie miejsce starostów zajmują ekonomi i malarze pokojowi, a u nas w Tarnobrzegu mały blisko już rok czterech starostów kwalifikowanych, z których należałoby natychmiast trzech przenieść, by objeli starostwa, jako ludzie fachowi na Wschodzie i o ile się nie mylę to-samo jest i w innych starostwach w zachodniej Małopolsce, a że się trzyma całą falangę urzędników na jednym miejscu, a w Kongresówce i na Wschodzie jest azjatycki bałagan i łapownictwo aż włosy dębem stają na głowie.

Na kolejach państwowych jest tak samo dużo do życzenia, bo tam, gdzie było za czasów austriackich 2 urzędników i robotników, to dziś na tem miejscu jest ich 6—10 i stąd też wynikają deficyty. Dalej ma Państwo masę 50 proc. niepotrzebnych i dobrze płatnych dozorców od wałów wszystkich rzek w Państwie, taksamo kępnych, jak i dróżników od szos rządowych ludzi zdrowych i silnych, którzy mogliby na siebie pracować i w ich miejsce dać tam inwalidów wojennych, którzy nie mogą ciężko pracować, a przy dozowaniu wałów czy rzek, czy kęp, czy szos mogliby spełniać te funkcje i Państwo nie byłoby narażone na płacenie ludzi zdrowych, którzy się tylko objają a biorą grube pensje, a potem Państwo płaci drugi raz znów inwalidom, co jest nonsensem gospodarczym i nie produktywnym.

Dalej Państwo powinno przeprowadzić i to koniecznie rewizję wszystkich koncesji szynkarskich w całej Polsce i w miejsce wyrafinowanych trucicieli społeczeństwa i wrogów Państwa polskiego, tak ze szynków jak i trafik raz wyrugować i dać tam inwalidów, wdowy po urzędnikach i oficerach i znów by Państwo na tem bardzo dużo zyskało finansowo i moralnie. Dalej znieść Dyрекcję Regulacji Wisły w Krakowie, która to dyrekcja utrzymuje masę inżynierów, radców, nadradców i dyrektorów i rozmaitych innych podurzędników i pisarzy całe tuziny, bo i za czasów austriackich takiej jak dziś dyrekcji w Krakowie nie było; był natomiast oddział regulacji Wisły we Lwowie przy Namiestnictwie, według mego zdania taka dyrekcja to przeżytek biurokratyczny, który hamuje szybkie załatwienie spraw mającego się prowadzić przedsiębiorstwa na Wiśle; wystarczyłoby natomiast stworzyć małe ekspozytury, po jednym inżynierze fachowym i tak: Kraków, Szczecin, Sandomierz, Puławy, Dyрекcja Warszawa i dać tym inżynierom po dwóch do trzech pomocników kancelaryjnych, bo gdybyśmy chcieli przekonać się i oddać to całe przedsiębiorstwo regulacji Wi-

sły zdolnemu kupcowi, lub przemysłowcowi, to zobaczyliśmy natychmiastową zmianę do gruntu i zredukowanie urzędników co najmniej 80 proc., a powołuje się na przykład z Państwowych Zakładów tartaków w Kępie ad Rozwadów, gdzie było dawniej urzędników 20—25, a dziś po sprzedaniu tegoż w ręce prywatne te same funkcje spełnia 2 tydów i 1 pisarz, i samo przedsiębiorstwo, które przynosiło Państwu olbrzymi deficyt dziś dobrze prosperuje i przynosi olbrzymie zyski. Smutne to jest, ale prawdziwe.

Co do sądownictwa, to nie odpowiada ono potrzebom ludności. W Małopolsce sądy bardzo szczerpło obsadzone a może także i Sąd Najwyższy w Warszawie; sprawy zalegają tam tak długo, że w ogóle ludność w przeważnej części jak na przykład w sprawach pieniężnych traci nawet wartość tego co by jej było przyznane, co równa się zupełnemu brakowi wymiaru sprawiedliwości, czego ludność w Małopolsce przedtem nie doznawała i w Państwie polskim doznawać nie powinna, bo wymiar sprawiedliwości jest najpierwszym obowiązkiem rządów.

Baczenie także patrzeć należy na wyższy poziom prawniczy w sądownictwie, oraz na postępowanie tych osób sądowych, które są obciążone zarzutami wykluczającymi ich bądźto od kierownictwa sądu, bądźto od urzędu sędziowskiego.

Nadmieniam w końcu, że zniesienie ustawy o ochronie lokatorów dziś, kiedy Rząd spoczywa w rękach ludzi mądrych, sumiennych, szanujących kulturę i praworządność napewno nie omissza oswobodzić prywatną własność od zarazy bolszewickiej. Święcie wierzę, że się zmieniają czasy nieładu, próżniactwa, i głupoty azjatyckiej i życzę Polskiej Większości powodzenia z głębi serca.

A. K.

Przed zjazdem.

Powstanie rządu parlamentarnego, rządu polskiej większości jest przełomową chwilą w naszym życiu narodowym i państwowym. W takiej to chwili prezes Zamorski zwołuje zjazd Stojałowczyków. Odczuwamy wszyscy, że w Polsce zmieniło się na lepsze, że rząd polskiej większości obdarzony zaufaniem Polaków, dbających o dobro Ojczyzny, potrafi podźwignąć Polskę ku mocy, bogactwu i wolności i w następstwie przejdzie do historii z mianem pierwszego budowniczego państwa polskiego. Stosownie do tego ważnego wypadku i zjazd odbywać się będzie w innej atmosferze, niż zjazdy dotychczasowe. Różnica między przyszłym naszym zjazdem, a poprzednimi jest ta, że wszystkie dotychczasowe, oprócz spraw wewnętrznych organizacyjnych, zastanawiać musiały się nad środkami zaradczymi i przeciwdziałającymi rozpanoszonemu złu, wreszcie nad tem jak

choćby częściowo unieszkodliwić zgubną działalność czynników, które jakgdyby sprzysięgły się działać na szkodę Ojczyzny. Praca przyszłego zjazdu będzie uproszczoną. Podejmie on obrady w miłym przeświadczeniu, że na przeszkodzie do uzdrowienia naszych stosunków państwowych nie stoją na naczelnych stanowiskach ludzie przewrotni. Obrady toczyć się będą jak głosi poprzedni tygodnik pod hasłami: jedności narodowej, miłości chrześcijańskiej, ofiarności i poświęcenia dla Ojczyzny, oraz pracy dla wzmocnienia i utrwalenia wielkości potęgi i majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Szczytne te hasła muszą być wyryte w sercu każdego Polaka i w czyn wprowadzone. Przejąć się niemi musi jak najgłębiej zdrowa dusza naszego ludu, któremu tyle pracy i własnego zaparcia się poświęcili i ks. Stojałowski i prezes Zamorski. Lud musi mieć na zjeździe swoich przedstawicieli, którzyby zdali mu na zgromadzeniach dokładne sprawozdanie z obrad. Oświata polityczna każdemu Polakowi jest potrzebną, lud tylko wtedy może być pewnym swego zwycięstwa, gdy będzie miał zrozumienia dobra publicznego i własnego. W walce o dobro musimy być zorganizowani pod narodowym sztandarem. Każdy musi przyznać, że zwycięstwo, czy to na polu walki orężnej, czy na polu walki plebisytowej, osiągnęliśmy tylko jednym, to jest jednością narodową. Kiedy był wróg w Polsce naród przestał myśleć o tem, kto jest chłop, kto robotnik, kto pan, lecz wszyscy poczuli się jednym ciałem, jedną duszą, wszyscy pamiętali tylko o tem, że są synami Polski i tem zwyciężyliśmy: zgodą, jednością narodową, miłością Ojczyzny, ofiarą mienia i krwi. Oprócz ofiary krwi, której od nas Ojczyzna dzisiaj nie wymaga, wszelkie inne muszą być złożone w tym samym stopniu, w jakim złożone były wówczas, gdy wróg nam zagrażał. Blisko pięcioletnie rządy lewicy postawiły państwo nad brzegiem przepaści.

Przed rządem obecnym stoją olbrzymie zadania, jednak wszystkiego na barki rządu zwałać nie możemy. Jesteśmy pewni, że zdoła wyratować nas z tego trzęsawiska, jeśli wspólnie z rządem będziemy wszyscy pracowali. Dla dobra narodu i ojczyzny pracować z rządem musimy. A jak ta praca ma wyglądać, ażeby przyniosła jak największy pożytek i szczęście narodowi i naszej drogiej Ojczyźnie ułyszemy na zjeździe Stojałowczyków.

Antoni Skowron.

Odpowiedzi poselskie.

Pos. Rymar otrzymał następujące pismo z Min. Spraw Wojskowych:

W odpowiedzi na interwencję pana Posła w sprawie renty inwal. Stanisława Łomczyka

z Golezowa, pow. Mielec, komunikuje, iż zwłoka w wypłacie renty wymienionemu inwalidzie nastąpiła z powodu likwidacji Ekspozytury Sekeji i Opieki w Rzeszowie i przeniesienia jej do Przemysła. Obecnie wypłata odbywa się normalnie.

Odnosnie zaś przyjęcia inw. Łomezaka na posadę — zwrócono się w tej kwestji do Ministerstwa Skarbu, lecz jeszcze nie otrzymano odpowiedzi.

P. Marcinowi Dyrładze w Cięcinie donoszę, że zwróciłem się w sprawie zwolnienia syna do komendy Baonów celnych. — Marji Jakieda w Jasowie. Oddałem list ministrowi spraw wojskowych. Takich niemiłych żądań jest dużo.

Stan. Rymar.

Informacje prawne.

ZAOPATRZENIE INWALIDÓW I ICH RODZIN ORAZ RODZIN PO POLEGŁYCH I ZMARŁYCH.

Podajemy do wiadomości, że wszelkie sprawy związane z zaopatrzeniem inwalidów oraz rodzin po poległych i zmarłych, zostały przez Ministerstwo Spraw Wojskowych przekazane Ministerstwu Skarbu i obecnie ono tylko te sprawy załatwia. Na terenie Małopolski sprawy zaopatrzenia załatwia Izba Skarbowa w Krakowie i tam wyłącznie należy się zwracać i wnosć wszelkie podania.

Podatek gruntowy.

W ubiegłą sobotę uchwalił Sejm ustawę o podatku gruntowym. Obecnie ustawa idzie jeszcze do Senatu, a następnie po uchwaleniu tamże wejdzie w życie. Senat najprawdopodobniej nie będzie zmieniał już ustawy uchwalonej przez sejm, aby nie opóźniać naprawy skarbu.

Przypatrzmy się, jak zatem wygląda uchwalony przez sejm podatek gruntowy. Otóż najważniejszym postanowieniem jest podniesienie stokrotnie obecnych stawek podatku gruntowego. Kto więc płacił dotychczas z morgi 70 mkp. wedle nowej ustawy zapłaci 7000, kto 80 mkp., zapłaci 8000, kto wreszcie 100, zapłaci 10.000. Nie wszyskim jednak podatek gruntowy zostanie podwyższony 100 krotnie, bo niektórym zostanie podwyższony mniej, a niektórym więcej. A mianowicie małorolnym podatek będzie obniżonym, a dla większej własności została wprowadzona tak zwana progresja, co oznacza, że im ktoś ma większy obszar ten z morgi będzie stopniowo płać coraz to więcej.

I tak małorolni, którym wedle obecnych stokratnych stawek wypadnie zapłacić łącznie podatek gruntowego i budynkowego (domowo-klasowego) najwyżej 50 tys. mp. (bez dodatku sa-

morządowego), nie zapłacą tyle, ale o połowę mniej. Zostaną oni mianowicie zwolnieni od zapłacenia drugiej raty: bo podatek gruntowy płać się będzie w dwóch ratach: wiosennej, płatnej między 15 marca a 15 kwietnia, oraz jesiennej, płatnej między 15 października a 15 listopada. — Małorolni zapłacą tylko pierwszą ratę, ale zapłacą ją także i za obecny rok, chociaż termin płatności pierwszej raty wskutek spóźnionego uchwalenia ustawy już minął.

Ustawa dalej przyznaje ulgę tym, którzy będą mieli zapłacić podwyższonego podatku gruntowego i budynkowego od 50 tys. mp. do 200 tys. mkp. Takim mianowicie płatnikom ustawa przyznaje ulgę 20 procentową. Zamiast zatem dajmy na to 100 tys. mkp. zapłacą 80 tys., zamiast 140 tys. zapłacą 112 tys. mkp.

Takie są ulgi dla płaćcych mniejszy podatek, progresja zaś zaczyna się od płaćcych podatek najwyżej 600 tys. mk. i przedstawia się tak, że mający zapłacić od 600 tys. mp. do miliona mp. zapłacą tę sumę jeszcze o 10 proc. podwyższoną, mający zapłacić od miliona do 3 milionów zapłacą podwyższoną już tę sumę o 20 proc., następnie przy zamożniejszych płatnikach pogrosze jeszcze bardziej rośnie i dochodzi przy płaćcych 50 mil. do 100 proc. Z powyższego widzimy, że zamożniejsi płatnicy podatku gruntowego będą płaćli ten podatek podwyższony nie stokrotnie, jak wszyscy, ale 110 krotnie, 120 krotnie, 130 krotnie i t.d., zaś najzamożniejsi płatnicy będą płaćli podatek gruntowy podwyższony dwustokrotnie.

Mówiliśmy dotychczas o normach podatku gruntowego państwowego, do którego trzeba jeszcze doliczyć dodatek samorządowy. Otóż ten jak dotychczas będzie nadal wynosił 100 procent podatku państwowego. Razem zatem podatek gruntowy wraz z dodatkiem samorządowym wyniesie około 20 tys. z morgi. Do tego dodatku odnosi się również to co powiedzieliśmy o ulgach dla małorolnych i o progresji dla wyższych rolników.

Tyle co do samego podatku, obecnie powiemy jeszcze kilka słów o tem, jak go w Sejmie uchwalano. Otóż uchwalony on został głosami większości rządowej, również wbrew temu, co będzie pisać „Wyzwolenie“ głosami większości rządowej to jest osemki i Piasta, uchwalone zostały ulgi dla małorolnych oraz progresja dla większej własności. „Wyzwolenie“ zachowywało się podczas uchwalania tego podatku jak niepojęty sztabak: sztabactwem bowiem i demagogją możemy nazwać wniosek, aby wielka własność płaćla około a nawet ponad 300 tys. mkp. z morgi. W ten sposób chciało „Wyzwolenie“ poprawić a ludu swą opinię mocno zaszarganą łąceniem się z żydami i ze zdrajcami białoruskimi i ukraińskimi oraz popieraniem niendolnego rządu gen. Sikorskiego. Zdaje się nam, że ta demagogja i te stara-

nia „Wyzwolenia“ nie osiągną żadnego skutku, gdyż wszyscy rozumni ludzie na wsi wiedzą co mają sądzić o p. Thugucie i p. Putku.

Wskazówki dla wychodźców wyjeżdżających do Brazylii.

Wychodźcy, którzy chcą jechać do Brazylii, winni posiadać następujące dokumenty:

- 1) paszport zagraniczny do Brazylii, wydany przez odpowiednie starostwo;
- 2) świadectwo lekarskie, wydane przez lekarza biuro okrętowego, w którym kupiona została karta okrętowa;
- 3) świadectwo zdolności do pracy;
- 4) świadectwo moralności.

Dwa ostatnie rodzaje świadectw wydają władze policyjne lub instytucje społeczne, jak np. „Polskie Towarzystwo Kolonjalne“. Formularze tych świadectw otrzymać można w biurze okrętowym. Wszystkie świadectwa muszą być opatrzone fotografiami-affidavity czyli wezwania krewnych nie są wymagane dla wyjeżdżających do Brazylii. Paszporty do Brazylii wizowane są przez Konsula Brazylijskiego (Warszawa, Wileza 1, 44) i przez Urząd Emigracyjny (Warszawa, Królewska 23); wiza brazylijska kosztuje 3 dolary, wiza Urzędu Emigracyjnego kosztuje 15.000 mk. Bilet III klasy z Warszawy do Rio-de-Janeiro kosztuje:

linią okrętową Cosulich — 41 dol., biuro warszawskie (Królewska 29, biuro krakowskie (Raddziwiłłowska 23);

linią okrętową Royal Mail biuro warszawskie 50 dol. (Elektoralna 35);

linią okrętową Lloyd Holland, biuro warszawskie — 50 dol. (Senatorska 35), biuro krakowskie (Szpitalna 30);

linią okrętową Chargeurs Reunis biuro warszawskie — 50 dol. (Królewska 10).

Podróż do Brazylii trwa 3 do 4 tygodni.

Rząd Brazylijski udziela pewnych ułatwień jadącym z rodzinami (składającymi się co najmniej 3-ech osób od 12 do 50 lat), o ile oświadczą, że chcą się osiedlić na kolonji rządowej: daje im bezpłatny przejazd z Rio-de-Janeiro do obranych przez nich kolonji i zwraca (w razie starania) koszt podróży morskiej w naturze np. w nasionach, w inwentarzu i t. p.

Brazylja jest krajem co do wielkości prawie równym Europie, o klimacie w wielu miejscach zabójczym dla Europejczyka. Należy przeto z góry wiedzieć, jaką miejscowość wybrać. Dla Polaków najdogodniejszą jest Parana, w której zamieszkuje już około 200.000 osadników polskich,

którzy pobudowali w Paranie kościoły, stworzyli szkolnictwo i szereg Tow. Polskich.

Parana odznacza się żyznością ziemi i łagodnym klimatem. Przebywających do Parany wychodźców osadzają obecnie na kolonjach Cruz Machado i Uba.

Cena za dział ziemi wynosi 300 milrejsów płatnych w ciągu 10 lat. Wartość milrejsa wynosi według obecnego kursu około $\frac{1}{10}$ dolara amerykańskiego, (5000 marek polskich). Dom wystawiony przez rząd na kolonji kosztuje 250 milrejsów i więcej, płatnych w ratach w ciągu 10 lat. Korzystniej jest wybudować dom własnym staraniem, mieszkając tymczasem w szałasie, bowiem zimy w Paranie we właściwym znaczeniu słowa — niema.

Prócz pieniędzy potrzebnych na podróż wychodźcy winni się zaopatrzyć w pewien zasób gotówki niezbędnej dla prowadzenia gospodarstwa, zanim ziemia da dochód.

Do Parany mogą jechać jedynie osoby zdrowe, silne, znające się na rolnictwie, przyzwyczajone do pracy fizycznej i do znoszenia niewygód, czeka je bowiem ciężka praca, zwłaszcza w pierwszych dwóch latach.

**Niech nikogo z naszych przyjaciół
Nie braknie w spisie ofiarodawców na
FUNDUSZ PRASOWY!**

Naprawa skarbu.

Najważniejszym zadaniem w chwili obecnej i najgłówniejszą troską rządu musi być naprawa skarbu. Plan tej naprawy został w głównych zarysach opracowany przez min. skarbu Grabskiego, będzie przez obecny rząd z całą energią wprowadzony w życie.

Naprawa skarbu polegać musi na 1) zrównaniu dochodów państwowych z wydatkami czyli na zrównoważeniu budżetu, 2) na wprowadzeniu w obieg dobrego pieniądza.

O ile chodzi o zrównoważenie budżetu, to jest o zrównanie dochodów z wydatkami, to zadanie to osiągnąć się da z jednej strony przez podniesienie dochodów, a zwłaszcza podatków, a z drugiej zaś strony przez zastosowanie oszczędności.

Podniesieniem dochodów państwowych zajmuje się sejm od szeregu miesięcy i wynikiem tego jest szereg uchwalonych podatków. I tak zostały uchwalone podatki: dochodowy, od spadków i darowizn, opłaty stemplowe, podatki pośrednie, podatek przemysłowy od handlu i przemysłu oraz wolnych zawodów, od safesów czyli skrzynek de-

pozytywnych, ostatnio wreszcie uchwalony został przez Sejm podatek gruntowy, który ma jeszcze przejść przez Senat.

Wedle obliczeń ministra skarbu Grabskiego podatki chociaż podniesione nie wystarczą jeszcze do pokrycia niedoborów w ciągu najbliższych trzech lat, włączając w to i rok obecny. Dla pokrycia tych niedoborów ma służyć podatek majątkowy; dlatego tak nazwany, że zadaniem jego będzie pociągnąć obywateli do ofiar z ich majątku na cele naprawy skarbu.

Projekt podatku majątkowego został już wniesiony do sejmu. Wedle tego projektu podatek majątkowy zapłacą wszystkie osoby (także osoby fizyczne, jak spółki, towarzystwa akcyjne i t.d.), których cały majątek tak ruchomy i nieruchomy przedstawia wartość większą niż 2000 złotych polskich. Podatek ten będzie progresywny to znaczy, że stopa podatkowa będzie wzrastać, im większy jest majątek.

Stopa podatkowa rozpoczyna się od 2 procentów przy majątku od 2000 do 3000 zł. pol., potem przy 3000 do 4.500 zł. polskich wynosi 2½ proc. i t.d. przy 45.000 do 60.000 dochodu do 3 proc. przy 150 do 180 tys. do 4 proc. i t.d. wreszcie przy wartości majątku ponad 10 milionów zł. pol. do 10 proc.

Dla objaśnienia przypominamy, że obecnie 1 zł. pol. równa się 12 tys. marek polskich. W obecnej zatem chwili majątek wolny od podatku majątkowego, w markach polskich wynosi wedle wniesionego projektu 24 milionów mkp.

Podatek majątkowy będzie płatny w pięciu ratach półrocznych, z których jedna przypadnie jeszcze na rok bieżący, dwie następne na rok 1925. Wedle przewidywań ministra skarbu podatek majątkowy przyniesie 750 milionów złotych polskich.

W najbliższych kilku latach — jak widzimy obywatele zostaną pociągnięci do ciężkich ofiar. Drogo trzeba będzie zapłacić za cztery lata nieudolnej gospodarki lewicowej.

Oprócz podniesienia dochodów potrzebne będą wielkie oszczędności. Do przeprowadzenia tych oszczędności rząd będzie musiał przystąpić z całą stanowczością.

Warunkiem uzdrowienia skarbu jest dalej dobry pieniądz. W tym celu minister skarbu wniósł ustawę o wprowadzeniu złotego polskiego, tymczasem jako pieniądza rachunkowego, obliczeniowego, a następnie i już niedługo bo jesienią obecnego roku zostanie otwarta mennica państwa do wybijania złotych polskich z początku ze złota prywatnego i na żądanie osób prywatnych. Jak już pisaliśmy w „Wieńcu“ z 1 kilograma złota 9 setnej próby będzie się wybijało 3100 złotych polskich. Wedle zapowiedzi prez. ministrów Witosa, ma również rząd przystąpić do stworzenia banku emisyjnego, któryby wydawał banknoty

złotowe mające pełne pokrycie w zapasach złota i walorów złożonych w banku i wskutek tego nie tracących na wartości.

Stoiśmy zatem w tej chwili wobec doniosłych reform skarbowych i walutowych.

Podatki zostaną podniesione, w życie zostanie wprowadzony złoty polski, życie nasze ekonomiczne i skarbowe wejdzie na nowe tory. Nie obejdzio się ta przemiana bez ofiar i wstrząśnień. Na to musimy być z góry przygotowani i uzbroić się w cierpliwość. Staczać się w przepaść łatwo, wy dostać się z niej znacznie trudniej. Niema jednak rady; bez pracy i ofiar państwa nie uratujemy.

Dr. Władysław Świrski.

Organizacja Związku Ludowo-Narodowego.

Dnia 1 lipca o godz. 9 rano, odbędzie się w kościele parafjalnym w Jaworznie uroczyste nabożeństwo z powodu 5-letniej rocznicy wybudowania pomnika ś. p. ks. Stanisława Stojalskiego.

Po nabożeństwie odbędzie się wielki wiec Związku ludowo-narodowego pod pomnikiem, na który przybędą posłowie naszego stronnictwa.

Po południu odbędzie się zabawa ludowa, na którą zaprasza się wszystkich zwolenników z całego powiatu.

Dział gospodarczy.

UPRAWA TRAW NA NASIENIE.

W okresie powojennym, choć powoli, ale stale hodowla inwentarza rozwija się na większych i mniejszych gospodarstwach; jednocześnie z tem okazuje się coraz większa potrzeba dobrych pastwisk i z każdym rokiem zwiększa się popyt na nasiona traw przydatnych do obsiewu łąk i pastwisk, których uprawa praktykuje się u nas jeszcze w nieznacznym stopniu. W roku jednak ubiegłym i bieżącym zauważa się silny ruch w celu przysporzenia gospodarstwom paszy.

U nas, z wyjątkiem co prawda najbardziej używanych, tymoteusza i rajgrasu angielskiego, sprowadzaliśmy zwykle nasiona traw z zagranicy i to przeważnie z Niemiec. Rolnicy jednakże przed wojną jeszcze przekonali się, że trawy sprowadzone do Polski, które w ojczyźnie swej były długotrwałymi, mimo dokładnej uprawy i nawożenia, nieraz już w trzecim lub czwartym roku poczęły ginąć.

Zuważono również, że podlegają one chorobom, a mianowicie — rosie mącznej, rdzy i t. p. — Zdarzało się także, że łąki obsiane trawami zagranicznego pochodzenia miały darń luźną, rzadką, a więc liche dają plony.

Zanim więc nie zdołamy wyhodować w kraju nasion traw, dobrze przetrzymujących nasz klimat i na-

sze zimy, nie możemy myśleć o uzyskaniu zwartego porostu na naszych łąkach i długotrwałych pastwiskach.

Uprawa traw dla niektórych gospodarstw może być nawet i korzystna, przedewszystkiem zaś tam, gdzie zakładamy nowe łąki, lub podsiwamy dawniej już istniejące. Wymagają one wprowadzie większej wilgoci, aniżeli zboża, lub inne ziemiopłaty, ale i nadmierna ilość wody, powodująca zakwaszenie gruntu działa szkodliwie. W takich warunkach, dobre trawy giną, a rozrastają się tylko złe i kwaśne trawy jak np. turzyce, welnianki, sity i tp.

Pod trawy wybierać należy poła słabo wilgotne, ale przepuszczalne.

Bardzo nadające się, są pola próchniczne, na których uprawiana była kapusta, brukiew i tp. Najlepszym przedplonem są okopowe, sadzone na obroniku i starannie podczas wzrostu pielone i okopywane.

Korzystnymi do uprawy są gatunki, łatwe do uprawy i dające dużo nasienia, a mianowicie: rajgras angielski, rajgras włoski, rajgras francuski, tymoteusz i kostrzewę łąkową.

Ziemia winna być głęboko już spulchnioną w jesieni i oczyszczoną z chwastów. Wysiew uskutecznia się w końcu kwietnia do drugiej połowy maja, — w zbożu jarem ochronem, sianem jednak o połowę rzadziej niż zwykle.

Naprzód bronuje się zboże ochronne, poczem siejemy trawę i przykrywamy płytko, lekką broną. Gatunki rozrastające się bujniej, jak np. kostrzewę łąkową, rajgras francuski siejemy rzadziej, aniżeli rajgras włoski, lub angielski. Po sprzęcie zboża ochronnego, które zbiera się na zieloną paszę, należy ziemię jeszcze spulchnić.

Nasienie zbieramy dopiero w drugim roku po wysiewie, a jedynie tylko rajgras włoski, daje plon już w pierwszym roku. Po upływie 4—5 lat, gdy już nie oplaca się zbiór nasienia zaruje się trawy, uprawia okopowe na obroniku, poczem znówu siejemy trawy na nasienie.

Począwszy od drugiego roku należy, o ile możliwości, zasilać jesienią ziemię dobrze przegnilym kompostem, rozcieńczoną gnojówką, lub drzewnym popiołem. Z dobrym skutkiem również można dać 6 centnarów kainitu i ze 3—4 centnary tomasówki na mórg 300 prętowy. Trawy nie dojrzewają równocześnie, a sam zbiór nasienia wymaga ostrożności i wprawy, którą nabywa się przez praktykę. Najgłówniejszym warunkiem dobrego przechowania zebranych nasion jest dobro ich dosuszenie, gdyż w przeciwnym razie tracą szybko zdolność kiełkowania.

Ktoby chciał rozpocząć hodowlę traw, niechaj zasieje naprzód na mniejszym kawałku, a dopiero, gdy się przekona, że włożona praca i nakład nam się oplaca, może pod uprawę traw wyznaczyć większą przestrzeń.

S.

KRONIKA.

UROCZYSTOŚĆ NA CZEŚĆ R. DMOWSKIEGO odbyła się w Poznaniu w dniu 11 b. m. Hołd Wielkiemu Meżowi zjechała złożyć cała Polska. Dokładny opis tego święta podamy w następnym numerze.

MILJONÓWKA. W ostatnim ciągnięciu wylosowano nr. 1,214,204.

SPROSTOWANIE. Zjazd Stojałowczyków odbędzie się dnia 29 czerwca, w dzień św. Piotra i Pawła. W ostatnim numerze zaszła pomyłka drukarska, którą dzisiaj prostujemy.

WALUTY ZAGRANICZNE. W ostatnim tygodniu waluty zagraniczne doszły: 1 dolar amer. 71.300 mk., funt szterl. 321.000 mk., frank franc. 4025, frank szwajc. 12.950 mk., korona czeńska 2150 mk.

ZŁOTE BONY SKARBOWE. Cena złotych bonów skarbowych została podniesiona do 12.000 mk. za 1 złoty r. lski.

KRÓTKA SESJA SEJMOWA W SIERPNIU. U Marszałka Sejmu odbyła się konferencja przywódców klubów, podczas której ustalono, że w najbliższym czasie rozpoczną się prace komisji budżetowej, które będą prowadzone w sierpniu i wtedy Sejm byłby zwołany na krótką sesję. W kołach sejmowych ustala się pogląd, że program prac dałby się wyczerpać 20 czerwca i w tym czasie rozpoczęłyby się ferje wakacyjne.

TRZECI ZJAZD OGÓLNO-AKADEMICKI młodzieży z całej Polski toczył swoje obrady we Lwowie przez cztery dni do dnia 3 b. m. Był on obrzy-niem zwycięstwem młodzieży narodowej wogóle, a wszechpolskiej w szczególności. Żywioty lewicowe, a nawet centrowe zostały zupełnie zniszczone.

STRAŻ MŁODZIEŻY NAD UNIWERSYTETEM JAGIELLOŃSKIM. Młodzież akademicka w Uniwersytecie Jagiellońskim, po zbrodniczych zamachach, dokonanych przez anarchistów, zorganizowała między sobą straż akademicką, która odbywa dyżury w gmachu uniwersytetu krakowskiego, dla zabezpieczenia go od skrytobójców zamachów.

SPRAWA CHOROÓB ZAWODOWYCH w Polsce jest jeszcze dotąd zaniedbana. Opracowywana obecnie przez ministerstwo zdrowia po całym szeregu konferencji z higienistami i prawnikami ministerstwa, ustawa ta, po wprowadzeniu jej w życie da możliwość zapobiegania i zwalczania bardzo licznych chorób zawodowych.

Projekt ustawy został przesłany przed niedawnym czasem do różnych instytucyj, zrzeszeń i wojewódzkich urzędów zdrowia, celem dania możliwości tak jednemu, jak i drugiemu wyrażenia opinii w tym względzie. Po zbadaniu odpowiedzi i uwag, projekt ustawy będzie przesłany Radzie ministrów i w konsekwencji do Sejmu.

Polski projekt ustawy o chorobach zawodowych różni się bardzo od ustaw podobnych, wydanych za granicą, gdyż nie podnosi wcale kwestji odszkodowania należnego za choroby zawodowe.

EMIGRACJA GÓRNIKÓW DO FRANCJI. Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze, l. 30, zawiadamia, że misja francuska poszukuje górników węglowych do kopalń węgla we Francji w wieku do 45 roku życia. Wobec tego robotnicy, którzy pracowali w kopalniach węgla, powinni podać imię i nazwisko, rok urodzenia, stan rodzinny, obecny zawód, czas pracy w kopalni, nazwę kopalni, dokładny adres oraz stację kolejową, z której wyjeżdżają, a urząd przekaże im kartę polecającą do misji oraz zniżkę kolejową na podróż do Mysłowic.

ŻYD ASKENAZY NIE URZĘDUJE. Zaraz po objęciu przez nowy rząd swych obowiązków przedstawiciel dotychczasowy Polski w Lidze Narodów żyd Sz. Askenazy zgłosił podanie o zwolnienie go z urzędu. Minister M. Seyda zwolnił Askenazego, przedkładając sprawę Ligi Narodów poselstwu polskiemu w Paryżu. W ten sposób skarb oszczędza do 100 milionów marek miesięcznie, zaś urząd spraw zagranicznych pozbywa się żyda.

STRACENIE OKRUTNEGO MORDERCY. Donoszą z Poznania, że w czwartek o godz. 6 rano rozstrzelano mordercę rodziny Kosterów w Piątkowie, Sobczaka. Zbrodniarz okazał wielką skruche przed śmiercią.

POLSKA ZAGROŻONA EPIDEMJĄ MALARIJ. W Rosji sowieckiej wzmaga się w szybkim tempie epidemia malarji w groźnym swym pochodzie zbliża się ku granicom Rzeczypospolitej. Oficjalnie zanotowano w Rosji przeszło 1,600,000 zakażeń. Nasze ministerstwo zdrowia publicznego przygotowuje się już do stworzenia zapory groźnemu niebezpieczeństwu.

ILE PISM ZAGRANICZNYCH STOI NA ZOL-DZIE SOWIETÓW? Według wiadomości z Moskwy na ostatnim posiedzeniu wszechrosyjskiego komitetu sowiektów Lunaczarski podał statystykę pism subwencjonowanych przez komunistów zagranicą. I tak w Niemczech subwencjonują sowiektów 51 pism, w Polsce 21 (?), we Francji 16, w Czechach 16, w Austrii 10, na Litwie 3. Natychmiast po referacie Lunaczarskiego uchwalono 5 milionów rubli złotych na dalszą propagandę za granicą.

CZERWONA ARMJA ZNAJDUJE SIĘ W STANIE ROZKŁADU. Rozkład wśród armji czerwonej znajdujący swój wyraz w braku karność, przybrał w ostatnich tygodniach wielkie rozmiary. I tak rozwiązana została druga brygada kawalerji, rozlokowana w gubernji kazańskiej, a następnie trzy pułki piechoty i kilku batalionów specjalnych.

REWOLUCJA W BULGARJI. W piątek o godz. 3 gabinet Stambulińskiego został obalony przez partję wojskową. Wszyscy ministrowie i wielu posłów, którzy byli przywódcami stronnictwa rządowego zostało aresztowanych. Nowy gabinet został utworzony przez profesora Sankowa. Miasto Sofia wygląda tak, jak w czasie stanu wyjątkowego. Ludność jest przestraszona faktem nagłej zmiany, ale równocześnie zado-

woloną. Spokój panuje zupełny, gdyż wszystko odbyło się bez rozlewu krwi.

Upadek Stambulińskiego oznacza koniec rządu bolszewickiego w Bułgarji.

ZAMORDOWANIE KARDYNAŁA W HISZPANJI. Nieznani sprawcy, strzałami rewolwerowymi zabili na ulicy ks. kardynała Soldevila, arcybiskupa Saragossy.

Kardynał Soldevila został zamordowany w chwili, gdy wysiadał z samochodu przed pałacem swoim w okolicy Saragossy. Dwaj młodzi ludzie, którzy ustawili się po obu stronach drzwi wejściowych, strzelili do kardynała 12 razy z rewolwerów i zabili go na miejscu.

Od tych strzałów zginął również jeden z krewnych kardynała, który mu towarzyszył, szofer zaś został ranny.

ILE ZAPŁACILI NIEMCY. Komisja reparacyjna ogłosiła wykaz spłat, dokonanych przez Niemcy do dnia 31 grudnia 1922 roku. Z tego wykazu wynika, że Niemcy zapłacili ogółem 7,940.426.000 marek w złocie. Z tego na Francję przypadło 11,790.603.000 marek.

POCZTA POWIETRZNA W AMERYCE. Z początkiem lipca b. r. Stany Zjednoczone wprowadzają regularną pocztę powietrzną w całym kraju. Prace przygotowawcze trwały przeszło rok czasu. Celem ułatwienia lotnikom zadania, zbudowano 5 latarni o sile 600 milionów świec każda. Latarnie te będą wskazywały lotnikom drogę.

SAMOBÓJSTWO 11-LETNIEGO CHŁOPCA W CHICAGO. W Chicago zastrzelił się 11-letni chłopiec polski Wojciech Kryciuch z żalu po zgonie matki. Chłopczyk mieszkał z ojcem Janem Kryciuchem, robotnikiem chemicznym.

150 CHIŃCZYKÓW ZGINĘŁO W PŁOMIENIACH. W Meksyku, w Kaliornii, wybuchnął w dzielnicy chińskiej straszny pożar, który rozszerzał się tak szybko, że 150 Chińczyków zginęło w płomieniach. Szkody oceniane są na 30 milionów dolarów.

Wiadomości ciekawe.

NOCNA WALKA Z LWEM W POKOJU. Jan Jelf, zamożny farmer z okolic Johanisburga w Transwaalu, zasnął snem sprawiedliwych we własnej sypialni.

Nagle o godzinie 4-tej nad ranem obudził go brzęk tłuczonego szkła i zanim zdążył zdać sobie sprawę z sytuacji, do pokoju przez wybite okno wskoczyło jakieś potworne cielsko. Nie mając nic lepszego pod ręką, farmer pochwycił za poręcz stojącego w pobliżu krzesła i wymachując tą bardzo prymitywną bronią, zaczął w niebogłose krzyczeć.

Śpiący na pierwszym piętrze brat farmera usłyszał rozpaczliwe wołanie o pomoc i chwyciwszy karabin, zbiegł na dół.

Lew, tymczasem, wydawszy ryk bojowy, skończył na farmera, ten jednak zdołał zasłonić się krzesłem.

Doprowadzone do wściekłości zwierzę, szykowało się do powtórnego skoku, lecz w tejże chwili uchyliły się drzwi i huknął strzał. Kula zamiast ugodzić na pastnika, trafiła w ramię farmera, ale niepodziwana interwencja osoby postronnej przeraziła króla pustyni do tego stopnia, że jak niepyszny, umknął przez okno.

Nazajutrz znaleziono jego ślady w pobliżu zabudowań, a po trzech dniach spotkano dumnego lwa zdychającego. Nieborak zjadł niebacznie zatrutą ciastkę baraniny, zastawioną w zaroślach przez farmerów z sąsiedniej wioski.

DWADZIEŚCIA SIEDEM UPADŁYCH TRONÓW

Ubiegła wojna światowa zwała z tronów ogółem 27 panujących, w tem 4 cesarzy: (Austro-Węgry, Niemcy, Rosja i Turcja), królów 6 (Bawaria, Czarnogóra, Prusy, Saksonja i Wirtembergja), wielkich książąt udzielnych 12. Na miejsce owych monarchji, jak wiadomo, powstały Rzeczypospolite, Polska, Węgry, Niemcy, Rosja, Czecho-Słowacja, Jugosławja, Finlandja, Łotwa, Estonia, Turcja, Litwa Centralna, Ukraina i inne.

Prasa niemiecka snuje wniosek, iż po skasowaniu list cywilnych w państwach, które przestały być monarchicznymi, nie mało zyskają skarbee tychże, a to z uwagi, iż pensje prezydentów Rzeczypospolitych są niesłychanie skromniejsze, niż cesarskie, królewskie i książęce. Prasa ta powołuje się na materiały z roku 1903, mianowicie na zestawienia list odnoszących, poczynione z powodu ustalenia placry niedosłego monarchy pewnego państwa na Południu Europy.

Obliczono wówczas, iż przy sześciogodzinnym dniu pracy, czyli za 360 minut załatwiania czynności urzędowych, wynagrodzenie b. cesarzów i królów wynosiło za jedną minutę: cesarza Rosji 405 franków, Austro-Węgier 176 fr., Niemiec 88 fr., król bawarski miał przyznaną placę 40 fr., wirtenberski 16 fr., serbski 8 franków i t. Jednocześnie prezydenci Rzeczypospolitych w tymże stosunku otrzymywali: francuskiej 9 fr., Stanów Zjednoczonych 2 fr., szwajcarski zaś tylko jednego franka.

Wydatki na utrzymanie wymienionych panujących bardzo znacznie zwiększały jeszcze pensje oraz listy cywilne małżonek i licznie rozgałęzionych książąt i księżniczek krwi.

PLYWAJĄCE WYSPY NA OCEANIE. Amerykański inżynier Edward Armstrog przygotowuje wspaniały projekt, który pozwoli na przebycie Atlantyku drogą powietrzną w 34 godzinach, a nawet w 17 godzinach samolotem.

Ogółem zarysy tego projektu, przedstawiają się następująco:

Pomiędzy portami będą urządzone na Oceanie olbrzymie „hydroaerodrony“ w odstępach 600 klm. — Pływające te postacie będą prawdziwymi miastami, które umożliwią codzienną komunikację powietrzną, podziela one bowiem całą przestrzeń na względnie krótkie etapy.

Każda z tych pływających stacji będzie miała 370

metrów długości, 125 szerokości, a 15.000 tonn pojemności.

Na owe pływające wyspy w każdej chwili potrzeby opuszczać się może 120 samolotów, pełniące powietrzną służbę; na wyspach tych znajdują one potrzebne hangary, materiał do naprawy, stację radiotelegraficzną i radiotelefoniczną. Trzydziestu zaś pasażerów, których wieść będzie każdy z samolotów, będzie mogło przepędzić dłuższy nawet czas na owych wyspach, które będą wyposażone w nowoczesne, pełne komfortu, hotele. 125 rozmaitych urzędników będzie stale przebywało na owych stacjach.

Zdaniem projektodawcy, hydro-aerodrony te będą zabezpieczone przeciw nęgroźniejszym nawet burzom i huraganom dzięki specjalnemu urządzeniu. Fantasta amerykański spodziewa się, że zaprojektowana przez niego transatlantycka komunikacja powietrzna w przeciągu trzech lat stanie się rzeczywistością. Ułatwiliby to podróż do Ameryki.

SPÓR O KLEJNOTY. Podczas pobytu swego w Szwajcarii, zmarły w roku ubiegłym b. cesarz austriacki Karol sprzedał część klejnotów, należących do rodziny Habsburgów za pięć milionów franków szwajcarskich.

Pomiędzy kosztownościami znalazła się część pochodzenia florenckiego, do której rząd włoski, opierając się na traktacie zawartym w Saint-Germain zgłasza pretensje. Prócz tego między nabywcami, a rodziną Habsburgów wynikły spory z tytułu wymienionej sprzedaży. Spór ten strony oddały od rozstrzygnięcia jednego z wybitnych adwokatów paryskich, który jest zarazem profesorem prawa w zeznanej tamtejszej.

25 MILJONÓW KOBIET WIĘCEJ NIŻ MĘŻCZYZN W EUROPIE. Wedle obliczeń statystyki berlińskiego urzędu Rzeszy, wynosiła przed wojną przy 460 milionach mieszkańców ogólna nadwyżka kobiet w Europie około 9,5 milionów. W międzyczasie liczba ludności wzrosła do 475 milionów, a zwyżka kobiet do 25 milionów.

RECEPTA NA DŁUGOWIECZNOŚĆ. Dziennik japoński „Dzidzi Szimbun“ zapewnia, że można dożyć „stu lat i więcej“, trzymając się reguł następujących:

1. Przebywać jaknajwięcej na świeżem powietrzu.
2. Jeść mięso tylko raz dziennie.
3. Codziennie brać gorącą kąpiel (japończycy kąpią się niemal w ukropie).
4. Nosić grube spodnie ubranie wełniane.
5. Spać nie mniej niż sześć i nie więcej niż siedem i pół godzin dziennie w zaciemnionym pokoju.
6. Siódmy dzień w tygodniu poświęcać się zupełnemu odpoczynkowi.
7. Unikać skrupulatnie gniewu i przeciążenia pracą umysłową.
8. Wdowy i wdowcy powinni wstępować ponownie w związki małżeńskie.
9. Pracować umiarkowanie.
10. Nie mówić za dużo.

NA FUNDUSZ PRASOWY nadesłali: „Góral od Zywea“ 25.000 mk.; Stanisław Belch, Zawadka 1750;

Jan Pucia, Tryńcza 1000; Franciszek Kopeczyński, Podklasztor 1300; Adam Frydel, Kojszówka 1000; Jakób Wanzel, Zarzeczce 2000; Jan Majchrowicz, Słomniki 5000; Ferdynad Michalski, Chrzanów 6.500; Ignacy Naworol, Rakszawa 6000; Maciej Hoła, Monowice 4.600; Piotr Fila, Majdan Kolb. 1000; Jakób Machajczyk, Biała 4.760; Robert Kolarzyk, Hałenów 1000; Józef Kręcioch, Wadowice 4000; Jakób Barwiołek, Tymowa 5000; Jan Samulak, Czechówka 1000; Ks. Józef Kocyk, Tuczna 2000; Jan Pronobis, Ćmielów 1000; Wojciech Frój, Osiek 1000; Ks. Dr. Jan Balicki, Przemyśl 7000; Aniela Cajsowa, Przemyśl 1000; Józef Moskal, Grodzisko 1500; Ks. Józef Styrylski, Buczkowice 4000; Dr. Antoni Surowiecki, Tarnobrzeg 1000; Władysław Kraus, Wiązownica 1000; Franciszek Multan, Rzezawa 3000; Sewer Dryja, Szezupak 7000; Jan Białas, Trzebionka 1000; Marek Chrzan, Trzebionka 1000; Franciszek Grabczyński, Szaflary 5000; Franciszek Janik, Jaworzno 2000; Franciszek Wilk, Siepraw 2000; Drobnie składki 1900 mkp.

Z BRAKU ZNAJOMOŚCI poszukuje tą drogą żony, w wieku do lat 25, uczciwej, rozumnej, gospodarnej i bogobojnej, Polak, liczący 32 lat, robotnik we Francji, dobrze sytuowany. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Wieńca—Pszczółki“, Kraków, ul. Dunajewskiego 1. 7.

KOWALE KOŁKA ROLNICZE!!!

zakupują

Podkowy gotowe i półgotowe w fabryce podków i okuć budowlanych

KRES S. A. BIAŁA (Małopol.)

Dzienna produkcja maszynowa:

15.000 sztuk

Ceny niskie. Szybka wysyłka. Wysyłka od 50 kg. wzwyż. Poszukuje się dobrych agentów.

W STOBIERNEJ pod Kzeszowem do sprzedania zaraz 6 morgów gruntu i dom mieszkalny. Bliższa wiadomość u P. Dra Kazimierza Soltysika, adwokata w Rzeszowie, ul. 3-go Maja 1. 20.

**Czytajcie, rozpowszechniajcie
i prenumerujcie**

„Goniec Krakowski“

najpoczytniejszy dziennik w Małopolsce.

Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, Dunajewskiego 7, tel. 2502.

COSULICH LINE.

Udający się do

BRAZYLJI lub ARGENTYNY

(w Ameryce południowej)

nałatwiej załatwiać swe formalności podróżne zwracając się po informacje
do naszych biur:

Kraków, ul. Radziwiłłowska 23. Warszawa, ul. Królewska 29,

oraz najszybciej odbywają swą podróż naszymi parowcami:

„ATLANTA“ 29 czerwca, „FRANCESKA“ 16 czerwca, „SOFIA“ 13 lipca,

3-cia klasa do Brazylii lub Argentyny dolarów 63.

Ceny rozumieją się nawet ze wszystkimi kosztami i 5-cio dniowym utrzymaniem w porcie.

Prospekta szczegółowe, ceny I. i II-giej klasy oraz wszelkich informacji udziela się na żądanie.

Wydawca: St. Rymer. Nacz. red.: Jan Zamorski. Odp. red.: Dr. Wł. Smarski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie